

**WIESŁAW JAN WYSOCKI<sup>1</sup>**

Wydział Nauk Historycznych

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID: 0000-0001-8193-5331

## **MARSZAŁKA EDWARDA ŚMIGŁEGO-RYDZA KONCEPCJA DZIAŁAŃ OBRONNYCH W WOJNIE Z NIEMCAMI**

### **Marshal Edward Śmigły-Rydz's concept of defence activities in the war with Germany**

#### **Abstract**

In 1935, Edward Śmigły-Rydz took over the management of GISZ (General Inspectorate of the Armed Forces), made personnel changes in the General Staff (General Waław Stachiewicz became the Chief of the Staff) and commissioned the development of a plan to defend Poland's borders against its neighbours. The "Z Plan" – against Germany – assessed the forces of the Third Reich and its capability of action against Poland. This assessment urged to maintain the majority of the Polish territory until the offensive of the allies. The first stages of the plan were developed, the next ones had elements of improvisation, which was the result of real calculations and variants of the development of the war situation. In 1939, Poland was prepared for war; it was characterized by the determination to defend the whole country and support of the entire nation.

**Keywords:** Polish Army, Polish-German relations, Polish-German war 1939, GISZ (General Inspectorate of the Armed Forces), Staff of the Commander-in-Chief, mobilization

#### **Streszczenie**

Edward Śmigły-Rydz przejął w 1935 r. kierowanie GISZ, dokonał zmian kadrowych w Sztabie Głównym (szefem Sztabu został gen. W. Stachiewicz) i zlecił opracowanie planu obrony granic Polski przed sąsiadami. Plan „Z” – przeciwniemiecki – dokonywał oceny sił III Rzeszy i jej możliwości działań przeciw Polsce. Ocena ta wymuszała utrzymanie gros własnego terytorium do czasu ofensywy sojuszników. Pierwsze fazy planu były opracowane, następne miały elementy improwizacji, co było wynikiem realnych kalkulacji i wariantowości rozwoju

---

<sup>1</sup> Prof. dr hab. Wiesław Jan Wysocki – kierownik katedry historii XIX i XX wieku w Instytucie Historii UKSW. Autor ok. 70 książek i kilkuset artykułów. Prezes Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, gen. bryg. ZP RP, członek władz ŚRBnP i prezydium ZG SZŻAK. E-mail: wiewan@poczta.onet.pl.

sytuacji wojennej. Polska w 1939 r. była do wojny przygotowana, cechowała ją determinacja obrony całości państwa a także poparcie całego narodu.

**Słowa kluczowe:** Wojsko Polskie, stosunki polsko-niemieckie, wojna polsko-niemiecka 1939 r., GISZ (Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych), sztab Naczelnego Wodza, mobilizacja

Przejmując kierowanie Generalnym Inspektoratem Sił Zbrojnych gen./marsz. Edward Śmigły-Rydz dokonał zmian na stanowisku szefa Sztabu Głównego; gen. Wacław T. Stachiewicz<sup>2</sup> zastąpił gen. Janusza T. Gąsiorowskiego. Wstępnym elementem prac nad zachodnim planem operacyjnym było zlecenie czterem generałom – Leonowi Berbeckiemu, Juliuszowi Rómmłowi, Władysławowi Bortnowskiemu i Tadeuszowi Kutrzebie – przygotowania studium sztabowego<sup>3</sup>; podobne studium opracował Sztab Główny. Studia te – znane pod nazwą *Studium Niemcy* – stanowiły podstawę prowizorycznego planu operacyjnego na wypadek wojny z Niemcami do czasu zakończenia prac sztabowych nad planem „Wschód”<sup>4</sup>.

W latach 1936-1938 maksymalny wysiłek Sztabu Głównego szedł rzeczywiście w stronę przygotowania planu operacyjnego „Wschód”. Na przełomie 1938/39 r. plan „W” został ostatecznie zakończony<sup>5</sup>. Była to konsekwencja oceny, iż wschodni przeciwnik jest bardziej zaawansowany w przygotowaniu do działań wojennych niż zachodni sąsiad i stąd pierwszeństwo w taktycznym i strategicznym wariacie wschodnim. Uznano bowiem, iż równoczesne opracowywanie dwóch wersji planów obronnych jest technicznie niemożliwe<sup>6</sup>. Inną sprawą – utrwaloną zwłaszcza przez historiografię komunistyczną – jest ewidentne niedoceniające wielkiej pracy sztabowej związanej z planem „W” i negowanie jakiegokolwiek zainteresowania sprawą obrony granicy z Niemcami.

Trzeba przy tym pamiętać, iż inne były uwarunkowania przygotowań wojennych na wschodzie, inne na zachodzie. Jednakże Rzeczpospolita była zbyt biednym krajem, by móc alternatywne prace sztabowe prowadzić z powodzeniem<sup>7</sup>.

W założeniach początkowych przewidywano główne uderzenie z Pomorza, pomocnicze ze Śląska. Później informacje Oddziału II zweryfikowały dość wyraźnie te założenia.

### Plan mob.

Latem 1935 r. rozpoczęto prace nad nową wersją planu mobilizacyjnego „W”<sup>8</sup>, które ukończono wiosną 1938 r. Zaczął obowiązywać od 30 kwietnia 1938 r. na podstawie zarządzenia MSWoj. Plan mob. był podporządkowany celom polityczno-strategicznym Polski, czyli przeznaczony był do realizacji w wypadku zagrożenia zarówno od wschodu jak i zachodu.

<sup>2</sup> Por. W.J. Wysocki, *Gen. Wacław Teofil Stachiewicz i jego związki z polską i francuską Wyższą Szkołą Wojenną*, w: „...oddanie służbie bez reszty”. *Studia z dziejów Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie w stulecie jej utworzenia (1919-2019)*, red. R. Parafianowicz, Warszawa 2020, s. 13-24.

<sup>3</sup> Studia przedstawione zostały w GISZ w styczniu 1938 r.

<sup>4</sup> Por. *Wojna obronna Polski 1939*, red. E. Kozłowski, Warszawa 1979, s. 244; T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 163.

<sup>5</sup> Formalnie 4 lutego 1939 r.

<sup>6</sup> *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, t. 1: *Kampania Wrześniowa 1939*, cz. 1, Londyn 1951, s. 257.

<sup>7</sup> T. Pawłowski, *Plan modernizacji Wojska Polskiego 1936-1942. Uwarunkowania ekonomiczne, technologiczne i społeczne*, (pr. dr. UKSW – mps), Warszawa 2007, k. 342.

<sup>8</sup> Od pierwszej litery nazwiska szefa Oddziału I Sztabu Głównego – płk. Józefa Wiatra.

Był też rozpracowany w możliwych wariantach i wykonywany albo w warunkach alarmowej skrytej mobilizacji częściowej przy pomocy tzw. kart kolorowych, albo w mobilizacji powszechnej w formie publicznych, oficjalnych komunikatów, wezwań czy plakatów, albo też w formie mieszanej. Mobilizację ukrytą można było przeprowadzić na części obszaru państwa lub na całym jego terytorium, w zależności od potencjału, skali i kierunków zagrożenia. Wariantowość mobilizacji zakładała też terytorialny – całościowy i częściowy – pobór oraz powołanie rezerwistów do rodzajów wojsk i służb specjalistycznych według stosownych kolorów kart<sup>9</sup>. Plan mob. cechowała więc jedność i elastyczność (wariantowość)<sup>10</sup>.

### Zmiany położenia geopolitycznego RP w latach 1938-39

Przemiany w myśleniu polskich sztabowców przyniosło przyłączenie wiosną 1938 r. Austrii do Rzeszy, gdyż uświadamiało, iż zagrożenie ze strony Niemiec może być wcześniejsze, niż przewidywano. Gen. Waław Stachiewicz, szef Sztabu Głównego, latem 1938 r. przekazał referatowi „Zachód” Oddziału III SG polecenie przestudiowania na nowo oceny niemieckich sił zbrojnych i możliwości ich koncentracji, jako przygotowanie wstępnych założeń do opracowania planu zachodniego<sup>11</sup>.

Dyktat monachijski mocarstw i w jego następstwie przejście przez Niemcy czeskich Sudetów i kontrakcja polska w postaci zajęcia Zaolzia spowodowały czasowe wstrzymanie prac nad planem „Z”. Równocześnie zdano sobie sprawę, iż Niemcy zyskali poszerzenie operacyjnych możliwości wobec Polski<sup>12</sup>. Przyjęta przez polskich sztabowców w 1936 r. hipoteza o głównej podstawie wyjściowej na Pomorzu ustąpiła przekonaniu, iż to obszar Śląska stawał się najdogodniejszą podstawą do inwazji na Rzeczpospolitą. Późną jesienią 1938 r. prace nad częścią operacyjną planu „Z” z uwzględnieniem nowych okoliczności geopolitycznych ruszyły ze zdwojoną energią<sup>13</sup>.

W końcu lutego 1939 r. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych przekazał Szefowi Sztabu Głównego wytyczne do planu operacyjnego „Zachód” i polecił przystąpienie do szczegółowego

<sup>9</sup> Karty koloru „brązowego” (z pięcioma podgrupami) mobilizowały lotników i służby czynnej obrony plot. oraz jednostki Min. Komunikacji, oddziały i instytucje Oddziału II SG oraz sztaby wyższych dowództw operacyjnych. Karty „zielone” – jednostki zlokalizowane w pobliżu granic wschodniej, zachodniej i północnej; „czerwone” – I rzut osłony granicy wschodniej; „niebieskie” – I rzut osłony granicy zachodniej i północnej; „zółte” – wzmocnienie osłony granic (dopełnienie jednostek czerwonych i niebieskich); „czarne” – korpus interwencyjny na wypadek lokalnego konfliktu i o ograniczonych działaniach.

<sup>10</sup> Por. *Wojna obronna Polski...*, dz. cyt., s. 246.

<sup>11</sup> *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, dz. cyt., s. 257.

<sup>12</sup> Długość granicy polsko-niemieckiej wynosiła 1912 km; 1305 km przypadało na jej odcinek zachodni, zaś 607 km – na odcinek wschodniopruski. Długość granicy z Niemcami w wypadku konfliktu z nimi powiększała się o 139 km granicy z Wolnym Miastem Gdańsk oraz o 101 km – licząc w linii prostej – wybrzeża morskiego. Już to dawało łącznie 2152 km. Po włączeniu Czech i Moraw w orbitę III Rzeszy oraz powstaniu wasalnego państwa słowackiego granica polsko-niemieckiej konfrontacji poszerzyła się do 2776 km. I to był stan faktyczny z września 1939 r. Na obronę granicy takiej długości wg poglądów francuskich sztabowców potrzeba było 925 dywizji (w uzasadnieniu do ustawy o stanie liczebnym wojska z 1926 r. określono skuteczność obronną dywizji francuskiej na odcinku o szerokości 3 km), zaś polscy sztabowcy zakładali użycie 138-277 dywizji (przewidywano, iż dywizja polska mogła skutecznie się bronić na odcinku szerokości 10-20 km). Por. P. Wiczorkiewicz, *Kampania polska 1939 r.*, Warszawa 2001, s. 63-65.

<sup>13</sup> Od marca 1939 r. powstały trzy zespoły robocze: I – kierowana przez gen. T. Malinowskiego do opracowania cywilnych i mobilizacyjnych zadań resortów cywilnych; II – płk. dypl. J. Jaklicza (wraz z płk. dypl. S. Kopańskim i i ppłk. dypl. A. Mareckim) do zagadnień ściśle operacyjnych; III – płk. dypl. J. Wiata do przygotowania operacyjnego planu kwatermistrzowskiego.

opracowania planu<sup>14</sup>. Wkrótce jednakże miały miejsce wydarzenia, które znacząco prace nad planem zakłóciły i przewartościowały. 15 marca nastąpiła bowiem likwidacja Czech i Moraw (zastąpiona „protektoratem” III Rzeszy), zaś 21 marca Niemcy przedstawili literalnie swoje postulaty rewindykacyjne wobec Polski, a dwa dni później miała miejsce ich operacja na Bałtyku ukoronowana zajęciem Kłajpedy oraz wyraźna groźba zamachu na Gdańsk. Wymusiło to konieczność uwzględnienia nowych okoliczności w polskich przygotowaniach do wojny<sup>15</sup>. Ta doraźność i potrzeba dostosowywania do zmieniających się okoliczności spowodowała, iż plan w całości nie został opracowany w wersji pisemnej. Wymusiły to z jednej strony tempo prac sztabowych, z drugiej – bezpośrednie zagrożenie i konieczność improwizowania, zwłaszcza na szczeblach wykonawczych. Ze względu na potrzebę przekazania wykonawcom operacyjnym i taktycznym niezbędnych elementów planu operacyjnego, zredagowano pośpiesznie najistotniejsze elementy będące podstawą pracy wykonawców. Dotyczyło to przede wszystkim ustalenia zasadniczej linii rozwinięcia sił, ich przydział na poszczególne odcinki frontu, określenie zadań armii i odwodów. Tę część planu dowódcy armii otrzymali 23 marca 1939 r.

Między 15 a 23 marca sztabowcy polscy dokonali wielkiego wysiłku, by uwzględnić zmiany tych części planu, które w wyciągach zostały doręczone wykonawcom, jak też poddali rewizji całość planu, gdyż zajęcie przez Niemców terenów Czech i Moraw oraz umocnienie wpływów Berlina w formalnie ogłoszonej niepodległym państwie Słowacji, pozwalało rozwinąć niemieckie możliwości militarnych działań przeciwko Polsce na południu. Armia „Kraków” otrzymała rozszerzony odcinek obrony oraz nakaz stworzenia – w ramach swoich sił – grupy operacyjnej dla zaryglowania kierunku przez Śląsk Cieszyński<sup>16</sup>.

Otrzymane wyciągi planu Sztabu Głównego w sztabach armii posłużyły za podstawy do opracowania własnych planów działań taktycznych<sup>17</sup>. Dalsze prace postępowały dwutorowo – zarówno na szczeblu decyzyjnym Sztabu Głównego, jak i wykonawczym – armijnym. Informacje wywiadu o doraźnych posunięciach politycznych i wojskowych władz niemieckich wpływały na korekty planowania. Ostateczna wersja planu została ukończona przed uderzeniem sił niemieckich. Tylko pierwsza faza działań została opracowana w szczegółach, dalsze fazy były ledwie przewidywane. Plan obronny „Zachód” w wersji ostatecznej nie został właściwie utrwalony w formie pisanej. Z częściowych zapisów planu oraz relacji jego twórców można zrekonstruować jego kształt całościowy i ostateczny<sup>18</sup>.

### Ocena przeciwnika przez sztabowców polskich

W chwili opracowywania planu stan sił niemieckich był dość dobrze rozpoznany przez Sztab Główny. Niemcy mogli zmobilizować 110-120 wielkich jednostek, w tym 52 wielkie jednostki czynne, około 30 dywizji rezerwowych i 30 dywizji Landswehry. Do wymienionych sił na froncie przeciw Polsce dodawano odwód ogólny w sile ok. 15 wielkich jednostek.

<sup>14</sup> *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, dz. cyt., s. 260.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże, s. 261.

Ogółem przeciwko Wojsku Polskiemu Niemcy mogli użyć w pierwszej linii 55-65 wielkich jednostek oraz ok. 15 wielkich jednostek w drugiej linii (rezerwie), gotowych do użycia<sup>19</sup>.

Plan niemiecki, jak przyjęto, zakładał główne uderzenie na Polskę i dopiero po jej pokonaniu, zwrócenie się ku Zachodowi. Gros sił niemieckich przeciwko Polsce to ok. 70-80 wielkich jednostek, w tym wszystkie szybkie i pancerne (cztery dywizje piechoty zmotoryzowane, cztery dywizje lekkie, pięć dywizji pancernych i dwie brygady kawalerii). Na innych granicach Rzeszy niemieckiej pozostawionych miało być łącznie 40 wielkich jednostek<sup>20</sup>.

Siły powietrzne niemieckie oceniano na ok. 1500 samolotów bombowych (w tym 200 nurkujących), ok. tysiąca – myśliwskich i ok. 670 – rozpoznawczych. Razem z maszynami transportowymi, morskimi i rezerwowymi, zakładano, że Niemcy posiadają ok. 3 500 samolotów. Liczono się z dominującym użyciem lotnictwa bombowego na froncie polskim, gdy lotnictwo myśliwskie miałoby być wykorzystywane przede wszystkim na froncie zachodnim i do osłony Niemiec<sup>21</sup>.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych zakładał wariant niemieckiego uderzenia z zaskoczenia, nawet przed ukończeniem przez stronę polską rozwinięcia sił, a nawet mobilizacji. Uznał, że zachodnie obszary Rzeczypospolitej, gdzie pozostawał największy zasób rezerw osobowych, byłyby od razu zagrożone. Poza zakłóceniem akcji mobilizacyjnej, a przy ograniczonym, lokalnym działaniu niemieckim zaistniałoby nieuniknione a niechciane polityczne osłabienie pozycji Polski<sup>22</sup>.

Czynniki polskie odpowiedzialne za sprawy obronności przewidywały wariantowe ewentualności posunięć niemieckich, czyli prawdopodobny czynnik zaskoczenia z wszystkimi

<sup>19</sup> Tamże, s. 262. Por. też: A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933-1939*, Warszawa 2000, s. 250n.; L. Moczulski, *Wojna polska. Rozgrywka dyplomatyczna w przededniu wojny i działania obronne we wrześniu-październiku 1939*, Warszawa 1990, s. 86-89.

<sup>20</sup> *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, dz. cyt., s. 268; C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania Polska 1939 roku. Początek II wojny światowej*, Warszawa 2005, s. 38 i 112.

<sup>21</sup> *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, dz. cyt., s. 262-3.

<sup>22</sup> Tamże, s. 263. Gen. Stachiewicz, szef Sztabu Głównego, pisał: „Warunki, w jakich narastał konflikt polsko-niemiecki, nakazywały liczyć się zasadniczo z dwojakim sposobem wystąpienia przeciwko Polsce. Jednym było zwyczajne i jasne uderzenie w celu zniszczenia jej sił i zajęcia kraju. Byłaby to otwarta agresja, która mimo że z pewnością byłaby połączona z odpowiednią kampanią propagandową dla umotywowania jej «konieczności», to jednak nie mogłaby przedstawiać dla świata, a przede wszystkim dla naszych sojuszników, żadnych wątpliwości co do tego, kto wojnę rozpoczął i kto jest agresorem. Jednakowoż taktyka zastosowana w rozgrywce z Czechosłowacją i niechęć Niemiec do równoczesnego wywołania wojny z Francją i Anglią – nakazywały przypuszczać, że Hitler zastosować może taką samą metodę działania, która z początku przynajmniej nie dostarczy państwu zachodnim drastycznego powodu do interwencji zbrojnej, Niemcom da nowy sukces, izoluje nas od Zachodu i stworzy dogodną sytuację do późniejszego opanowania całego kraju. Ta metoda «kolejnego wyłamywania oporów», tak skutecznie zastosowana wobec Czechosłowacji, mogła – zależnie od oceny przez Hitlera ogólnej sytuacji politycznej i wojskowej – ograniczyć się na razie do włączenia Gdańska do Rzeszy (drogą czy to puczu wewnętrznego, czy też działania zbrojnego z zewnątrz Gdańska) bądź też mogła być posunięta dalej, do zajęcia Pomorza względnie nawet Poznańskiego, terenów dawniej należących do Rzeszy. Po błyskawicznym przeprowadzeniu takiej akcji nastąpiłoby, według starej recepty, ogłoszenie światu, że jest to definitywny koniec rewindykacji terytorialnych Niemiec, że odebrano jedynie to, co im się «słusznie» należało, itp. Można było przypuszczać, że Hitler akcją taką wyprzedzi ogólne uderzenie na Polskę. Uderzenie to nastąpiłoby albo bezpośrednio potem, albo w wypadku gdyby rząd polski nie pogodził się z faktem dokonany względnie z decyzją «monachijską» takiej czy innej konferencji międzynarodowej. Dając Niemcom przed rozpoczęciem akcji bezpośrednie połączenie z Prusami Wschodnimi, stwarzałoby dla nich niezmiernie dogodne warunki dalszego działania. Istniała również do ostatnich chwil możliwość, że Anglia i Francja zgodzą się na jakąś konferencję z Niemcami i na zmianę status quo w Gdańsku i na Pomorzu. Można było przypuszczać, że Hitler uprzedziłby taką konferencję załatwieniem sprawy Gdańska drogą faktu dokonanego”.

negatywnymi konsekwencjami dla Polski oraz możliwość politycznej (dyplomatycznej) izolacji Polski od Zachodu, w tym także od sojuszników. Oba elementy znalazły miejsce w założeniach i koncepcji realizacyjnej planu obrony.

W przypadku ataku niemieckiego na całym froncie przyjęto hipotetyczne działania sił III Rzeszy:

- Atak główny w sile ok. 25 wielkich jednostek (w tym 2 pancerne, 1 lekka, 2 zmotoryzowane) z Dolnego Śląska (Wrocław – Opolo) skierowany na Warszawę przez Łódź i Piotrków z zadaniem odcięcia i likwidacji wojsk polskich na zachodnim brzegu Wisły.
- Uderzenie z Górnego Śląska i Moraw jako osłona dla ataku głównego z zadaniem opanowania Krakowa i związania jednostek polskich w Małopolsce. Przewidywano, że będzie wykonane ok. 10 wielkimi jednostkami (m.in. 1 dywizją pancerną i 1 lekką). Do tego natarcia jako pomocniczego nie przywiązywano w sztabie polskim znaczenia i nie uznano za groźne, i warte docenienia.
- Drugie zasadnicze natarcie przewidywano z niemieckiego Pomorza na Bydgoszcz – Inowrocław i dalej wzdłuż lewego brzegu Wisły na kierunku Kutna i Warszawy. Celem tego uderzenia miała być likwidacja sił polskich na Pomorzu i współuczestniczenie w otoczeniu wojsk polskich na lewym brzegu Wisły. Zakładano, iż natarcie może być wspomagane przez ataki pomocnicze, gwarantujące łączność z Prusami Wschodnimi. W natarciu z Pomorza Niemcy mogli użyć ok. 20 wielkich jednostek (w tym 2 dywizje zmotoryzowane, 2 pancerne i 2 lekkie).
- Napór z Prus Wschodnich na Modlin i Warszawę z możliwością natarcia pomocniczego na Toruń w wykonaniu ok. 10 wielkich jednostek (z 2 brygadami kawalerii). Atak ten polscy planiści uznali za groźny, gdyż mógł być wyjść na tyły wojsk polskich znajdujących się na zachodnim brzegu Wisły, a co więcej odległość od granicy pruskiej do Warszawy liczyła tylko 100 kilometrów.
- W dyspozycji dowództwa niemieckiego pozostawałby odwód w sile 12-15 wielkich jednostek, które mogły być użyte na wzmocnienie natarcia głównego lub do manewru oskrzydającego od południa przez Słowację<sup>23</sup>.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych i Sztab Główny zdawali sobie sprawę z niemal nieograniczonych możliwości niemieckich oskrzydlenia wojsk polskich od północy i od południa. Brano pod uwagę ewentualność pogwałcenia neutralności Litwy i Węgier, a to dawałoby Niemcom możliwości operacyjne aż po kresy wschodnie. Uznano jednakże, iż ze względu na skupienie gros sił polskich na zachodnim – od Wisły – obszarze Rzeczypospolitej, głębokie oskrzydlenia raczej nie będą Niemcom potrzebne<sup>24</sup>.

Oskrzydlenie od północy wydawało się najmniej prawdopodobne, szczególnie w pierwszym okresie działań wojennych, natomiast bardziej groźny wydawał atak przez Słowację na południu. Uwzględniając głębsze oskrzydlenie, przyjęto za bardziej realne płytsze oskrzydlenie przez Żywiec<sup>25</sup>. Referat Oddziału III Sztabu Głównego pt. *Rozwinięcie*

<sup>23</sup> Tamże, s. 264-265. Por. także C. Filus, *Koncepcje i plany obrony granicy polsko-niemieckiej oraz ich realizacja w latach 1918-1939*, w: *Szkice z dziejów wojskowych Polski w latach 1918-1939*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1979, s. 44n.

<sup>24</sup> *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, dz. cyt., s. 265.

<sup>25</sup> Tamże.



*niemieckie – studium podstawowe* z lutego 1939 r. szczegółowo omawiał drogi oskrzydlenia przez przełęcz karpackie<sup>26</sup>.

W okresie od marca do września 1939 r. ocena polskich sztabowców zmienia się w kierunku uszczegółowienia zagrożenia ze strony Słowaczczyzny, zwłaszcza po doniesieniach wywiadu, iż Niemcy przygotowują się do uderzenia z tego terytorium. Stosowne zmiany w polskim planie operacyjnym zostały naniesione w miarę otrzymywanych wiadomości<sup>27</sup>.

Ocena potencjalnych zamiarów i możliwości niemieckich była wyjątkowo trafna. Znajdowała też odzwierciedlenie w zamiarach sztabowych Wehrmachtu<sup>28</sup>.

### **Postawa sojuszników i sąsiadów w opinii Sztabu Głównego**

W momencie krystalizowania się planu operacyjnego „Zachód” Rzeczpospolita miała jednego tylko sprzymierzeńca przeciwko Niemcom; była nią Francja, z którą od 1921 r. wiązała Polskę umowa w wersji lokarnieńskiej. Relacje Warszawy z Paryżem były mocno nadwyrężone po kryzysie czeskim i braku zbliżenia między sztabami obu stron odnośnie do współuczestniczenia w wojnie przeciw Niemcom. Jeszcze w marcu 1939 r. marszałek Śmigły-Rydz miał niejasną wizję prawdziwej roli Francji jako partnera i alianta. Niezależnie od zaangażowania francuskiego, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych był zdeterminowany w obronie Polski, zaś ta determinacja – różna od postawy prezentowanej przez Czechosłowację – winna (na co liczone) zmienić stosunek Zachodu do Niemiec. Strona polska gotowa była podówczas na sprecyzowanie technicznych warunków współpracy militarnej i terminów akcji wojska francuskiego na Zachodzie<sup>29</sup>.

Sojusznicza Rumunia, związana z Polską układem antysowieckim, w wypadku konfliktu z Niemcami zobowiązana była zagwarantować stronie polskiej przez porty czarnomorskie komunikację z Zachodem. Litwa jako kraj neutralny (dopiero od 1938 r. między Kownem a Warszawą zostały nawiązane – i to pod przymusem – stosunki dyplomatyczne) była bardzo niepewnym sąsiadem, gotowym wykorzystać okazje do zaspokojenia własnych rewindykacyjnych żądań. Mimo, iż w połowie 1939 r. Litwini zapewnili o neutralności na wypadek konfliktu polsko-niemieckiego, to deklaracje te nie do końca brano poważnie (w marcu 1939 r. jeszcze nie było zresztą nawet i tego zapewnienia).

Wobec Rosji sowieckiej, postrzeganej jako istotny przeciwnik państwa polskiego, nie było podejrzeń o późniejszą dwulicowość, którą Kreml zbulwersował świat. Naiwnie zakładano neutralność Moskwy, przy czym – na podstawie szeregu oświadczeń sowieckich – spodziewano się, iż będzie ona życzliwa i przychylna dla sprzymierzonych. Zawarta umowa handlowa oraz funkcjonowanie od szeregu lat paktu o nieagresji dawały pewne podstawy do oczekiwania, iż przez Rosję będzie mógł się odbywać tranzyt materiałów wojennych do Polski oraz u samych Sowietów uda się zakupić pewne surówce<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> Tamże, s. 265-266.

<sup>27</sup> Tamże, s. 266.

<sup>28</sup> C. Filus, *Koncepcje i plany obrony granicy polsko-niemieckiej...*, dz. cyt., s. 44-45.

<sup>29</sup> Por. *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, dz. cyt., s. 266-267.

<sup>30</sup> Tamże, s. 267.

### Założenia możliwości własnych

Od marca do września 1939 r. miało miejsce wiele zmian dla usprawnienia mobilizacji sił zbrojnych. Według O. de B. „W” – w momencie tworzenia planu „Zachód” – polskie siły lądowe i lotnicze wynosiły wedle planów mobilizacyjnych: 30 dywizji piechoty czynnych, 7 dywizji piechoty rezerwowych, 11 brygad kawalerii, 1 brygadę pancerno-motorową, czyli łącznie 49 wielkich jednostek<sup>31</sup>. Około  $\frac{3}{4}$  tych jednostek miało być zmobilizowanych alarmowo (systemem kartkowym), reszta przez mobilizację ogólną, powszechną. Lotnictwo miało do dyspozycji ok. 400 maszyn.

Ponieważ w ocenie polskich sztabowców siły niemieckie, przeznaczone do agresji na Polskę, obejmowały 70-80 wielkich jednostek (55-65 w pierwszej linii) i ok. 3 500 samolotów, oczywiście stało się dla Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, iż może przeciwstawić znacznie słabsze siły własne. Dysproporcje dość rażąco występowały zwłaszcza w broniach pancerno-motorowych i lotnictwie (13 niemieckich dywizji pancerno-motorowych przeciwko 1 polskiej brygadzie i 3 500 niemieckich samolotów przeciwko 400 polskim). Przewagę niemiecką mogła jeszcze zwiększyć sytuacja, gdyby mobilizacja sił polskich miała opóźnienia i zostałyby one zaskoczone atakiem. Po stronie polskiej zdawano sobie z tego doskonale sprawę<sup>32</sup>. Zachodnie terytorium Rzeczypospolitej było strategicznym obszarem dla przebiegu mobilizacji i koncentracji wojsk; stąd pochodziła większość poborowych Polaków i specjalistów oraz w tej części kraju rozlokowano ponad połowę sił. Szybkie oddanie tych obszarów nieprzyjacielowi groziło sparalizowaniem mobilizacji wręcz połowy polskich sił<sup>33</sup>. Także gros zasobów surowcowych oraz zapasów materiałowych pozostawało na Śląsku, Kielecczyźnie, w Łódzkiem, w rejonie Warszawy oraz w środkowej Małopolsce na wschód od Dunajca. Wiązało się to z funkcjonowaniem zakładów przemysłu wojennego, gdyż w przeciwnym przypadku (czyli utraty tych obszarów) Polska byłaby skazana wyłącznie na dostawy zagraniczne<sup>34</sup>.

Kwestie mobilizacyjne, względy materiałowe oraz komplikacje polityczne sprawiały, iż Generalny Inspektor Sił Zbrojnych zmuszony był do wysunięcia ośrodków koncentracji sił własnych w pobliże zachodnich granic państwa. Tym samym wystawiając – z całą świadomością – na uderzenia flankowe nieprzyjaciela, który miał w tym zakresie wiele możliwości.

Polski plan obrony motywowany był, obok względów militarnych, w największym stopniu elementami politycznymi. Cel militarny sprowadzał się do wytrzymania pierwszego uderzenia niemieckiego, przeciwdziałania rozbiciu głównych sił polskich nawet kosztem utraty części terytoriów oraz związania jak największych sił Wehrmachtu na froncie polskim i umożliwienie wojskom francuskim przygotowań do decydującego uderzenia na froncie zachodnim. Celem politycznym było utrzymanie możliwie najdłużej i za każdą cenę zachodnich obszarów państwa polskiego ze względu na ich zasoby ludzkie, potencjał

<sup>31</sup> Tamże, s. 264-265.

<sup>32</sup> Tamże, s. 268.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Gen. Stachiewicz pisał: „Ogólnie biorąc... bazą materiałową i wojenną Polski tak pod względem personalnym, jak i materiałowym była zachodnia jej część. Usiłowania nasze, ażeby tę, tak niekorzystną w wypadku wojny z Niemcami, sytuację strategiczną częściowo, w granicach możliwości, poprawić i stworzyć na wschodnim brzegu Wisły bazy materiałowego zaopatrzenia, dały do roku 1939 jedynie słabe rezultaty. Toteż położenie nasze w tej wojnie było zaprzeczeniem najbardziej podstawowych wymagań strategicznych, gdyż od samego początku najbardziej zagrożoną częścią kraju była ta, która stanowiła jego bazę mobilizacyjną i wojenną”. Tamże, s. 269.



materiałowo-techniczny oraz wygranie czasu potrzebnego Zachodowi do decyzji o wejściu do wojny i do podjęcia działań wojskowych. Realizacja tych celów miała nastąpić przez uzyskanie czasu kosztem przestrzeni aż do momentu rozstrzygającej ofensywy na Zachodzie<sup>35</sup>.

Z powyższych względów skonstruowany plan strategicznej obrony manewrowej przewidywał przede wszystkim działania odwrotowe i opóźniające. Wojsko Polskie rozwinięte było w ugrupowanie jednorzutowe (sześć armii: „Modlin”, „Pomorze”, „Poznań”, „Łódź”, „Kraków”, „Karpaty” oraz jedna SGO „Narew”) z odwodami (armia „Prusy” i trzy grupy operacyjne – „Wyszków”, „Tarnów”, „Kutno”), jak też siły lądowej obrony wybrzeża, floty wojennej i lotnictwa. Łącznie w ugrupowaniu jednorzutowym było to 35 związków taktycznych, skupiających 72% wojsk lądowych i 65% lotnictwa. W odwodach skupionych było 14 związków taktycznych, czyli 28% wojsk lądowych i ok. 35% lotnictwa<sup>36</sup>. Dopracowana taktycznie była pierwsza faza, następne znajdowały się w formie koncepcyjnej i szkicowej; rozpoczęcie działań przerwało dalsze prace sztabowe.

### Imperatyw najwyższych konstytucyjnych czynników Rzeczypospolitej

Najważniejsze decyzje wagi państwowej podejmowane były na naradach na Zamku z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych (Naczelnego Wodza w czasie wojny) oraz premiera, wicepremier, ministra skarbu, ministra spraw zagranicznych i ministra spraw wojskowych. Szef Sztabu Głównego nie uczestniczył w naradach, a dyrektywy otrzymywał od Generalnego Inspektora<sup>37</sup>.

Efektom szeregu porad były generalne strategiczne założenia polskiego planu „Z”. Wobec zagrożenia ze strony Niemiec postanowiono:

1. Natychmiast i zdecydowanie **stawić zbrojnie opór każdej formie agresji**, bezpośredniej czy pośredniej, i to **niezależnie od postawy sojuszniczej Francji**.
2. Doprowadzić do natychmiastowego i automatycznego wystąpienia w formie czynnej po stronie Polski państw zachodnich i tym samym **przekształcenie konfliktu lokalnego niemiecko-polskiego w wojnę koalicyjną z Rzeszą**.

Takie okoliczności i warunki pozwalały liczyć na pełny i ostateczny sukces. Przy tak jednoznacznych i zdecydowanych dyrektywach zadbano też o powstrzymanie się od dawania stronie przeciwnej jakichkolwiek pretekstów do oskarżania strony polskiej i podważania jej wiarygodności w opinii państw zachodnich, a tym samym usprawiedliwienia nieprzyjaznych kroków wobec Polski ze strony Niemców<sup>38</sup>.

Decyzje polityczne zapadły po zajęciu Czech przez Hitlera i wysunięciu żądań pod adresem Polski w sprawie Gdańska i województwa pomorskiego. 23 marca 1939 r. wyszły rozkazy ogłaszające pogotowie wojenne i stopniowo wprowadzające w życie jeszcze nie wykończony plan operacyjny „Zachód”<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> Por. C. Filus, *Koncepcje i plany obrony granicy polsko-niemieckiej...*, dz. cyt., s. 46.

<sup>36</sup> W. Stachiewicz, *Rozwój planu zachodniego – relacja z 1947 r.*, „Zeszyty Historyczne” 1977, z. 40, s. 192n. Por. także C. Filus, *Koncepcje i plany obrony granicy polsko-niemieckiej...*, dz. cyt., s. 48; T. Jurga, *Plan wojny „Zachód”. Problemy wojny obronnej Polski 1939 r. Materiały z sympozjum WIH*, Warszawa 1965, s. 65-70.

<sup>37</sup> *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, dz. cyt., s. 270.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże, s. 271.

## Idea przewodnia

Z marca 1939 r. nie zachowały się dokumenty źródłowe dotyczące planu zawierającego myśl przewodnią Generalnego Inspektora co do kierowania działaniami operacyjnymi. Zasadniczy plan był jeszcze w trakcie opracowywania, gdy 23 marca zaistniała konieczność przekazania stosownych zarządzeń inspektorom-dowódcom armii zachodnich. Zostały zredagowane wytyczne dla każdego z nich i te dokumenty – wraz z odrębnymi poprawkami i uzupełnieniami Edwarda Śmigłego-Rydza – zachowały się. Inspektorzy nie dostali pisemnych wersji myśli przewodniej i oceny położenia, kwestie te zostały omówione jedynie ustnie. Istotą częściowych wytycznych były dane dotyczące samego zadania operacyjnego wraz ze wskazówkami operacyjnymi wykonawczymi, jak też zadania sąsiadów w formie streszczonej<sup>40</sup>.

Myśl przewodnia została przedstawiona w dokumencie z maja 1939 r. w pisemnych wytycznych, jakie otrzymali od marsz. Śmigłego-Rydza gen. Tadeusz Kasprzycki i płk Józef Jaklicz na rozmowy paryskie ze sztabowcami francuskimi. Według Jaklicza myśl przewodnia Generalnego Inspektora sprowadzała się do zasadniczych stwierdzeń: „Na hipotezie rzucenia pierwszego ataku gros sił niemieckich na Polskę opiera się mój plan operacyjny. Jest to plan defensywny. Cel jego jest: zadając Niemcom jak największe straty, broniąc pewnych koniecznych dla prowadzenia wojny obszarów, wykorzystując nadarżające się sposobności do przeciwuderzeń odwodami – nie dać się rozbić przed rozpoczęciem działań sprzymierzonych na zachodzie. Muszę się liczyć z nieuniknioną na początku wojny stratą pewnych części terytorium polskiego, które później odbije się. Po zaangażowaniu się sprzymierzonych w sposób zdecydowany i poważny, gdy nacisk niemiecki na froncie polskim osłabnie, będę działał zależnie od położenia”<sup>41</sup>.

Generalny Inspektor zakładał więc prowadzenie wojny z Niemcami w formie strategicznej na całej szerokości frontu przeciwniemieckiego oraz to, iż automatycznie zadziała sojusz polsko-francuski i pierwsza faza konfliktu będzie wiązaniem sił nieprzyjaciela i odciążaniem frontu zachodniego (francuskiego), skąd miało wyjść uderzenie rozstrzygające. Zatem działania na froncie polskim miały mieć charakter pomocniczy.

Idea planu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych była interesująca i ambitna. Przyjął on słuszną i uzasadnioną koncepcję rozegrania wojny z III Rzeszą w formie obrony strategicznej na całej szerokości frontu przeciwniemieckiego<sup>42</sup>.

## I faza działań (bitwa obronna)

Z założeń myśli przewodniej zrodziła się decyzja, gdzie ma być pierwsza linia obrony. Nie była to decyzja prosta i wymagała uwzględnienia wielu czynników natury politycznej, społecznej, gospodarczej i... czysto wojskowej. Decyzja Generalnego Inspektora była optymalna i konieczna. Wynikała jednakowoż z tego konsekwencja, iż niezależnie, czy działania nieprzyjacielskie będą lokalne, czy na całym froncie, całość sił zmobilizowanych alarmowo (3/4 sił bojowych, w tym całe lotnictwo i obrona przeciwlotnicza) musi być rozmieszczona na pozycjach, by jak najwcześniej i skutecznie zabezpieczyć rejony zagrożone oraz przyjąć pierwsze uderzenie przeciwnika (naziemne i powietrzne) na całej długości frontu i dać

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Relacja płk dypl. J. Jaklicza z 1939 r. Tamże, s. 271-272.

<sup>42</sup> Por. C. Filus, *Koncepcje i plany obrony granicy polsko-niemieckiej...*, dz. cyt., s. 49.

osłonę dla mobilizacji powszechnej oraz rozwinięcia reszty sił. Bitwa obronna na granicach, którą przyjął Generalny Inspektor, miała przebiegać w trzech odsłonach: a) działania opóźniające na przedpolu pozycji głównej; b) przyjęcie uderzenia na pozycji głównej; c) użycie do przeciwnatarcia odwodu głównego na kierunku najgroźniejszym, tj. przeciw wojskom niemieckim atakującym ze Śląska kierunek warszawski<sup>43</sup>. Śmigły-Rydz przesądził o użyciu do walki z Niemcami całości swoich sił; tylko nieliczne oddziały miały osłaniać kierunki wyprowadzające z Litwy, na innych odcinkach granicy miał pozostać dozór słabych oddziałów KOP. Rozważano pozostawienie na granicy sowieckiej silniejszej osłony, jednakże wobec nieukończenia budowanych fortyfikacji na wschodzie – według opinii Generalnego Inspektora – pozostawienie nawet kilku dywizji (na co Polska nie mogła sobie pozwolić) nie byłoby w stanie powstrzymać wojsk sowieckich, gdyby one uderzyły od wschodu na siły polskie<sup>44</sup>. Siły polskie miały być skoncentrowane w pięć armii i jedną samodzielną grupę operacyjną w pierwszej linii oraz w odwodzie jedną armię i dwie grupy operacyjne<sup>45</sup>.

### Następne fazy działań

Przewidywano w fazie drugiej zatrzymanie wojsk niemieckich na głównej linii oporu przez siły armii pierwszego rzutu strategicznego. W tym etapie przewidywano przeciwdzierzenia związkami odwodu głównego Naczelnego Wodza na kierunkach zasadniczych działań sił Wehrmachtu po ewentualnym przełamaniu głównej linii oporu. Kontratak miało zatrzymać posuwanie się Niemców i dać czas na podjęcie decyzji o przerwaniu bitwy i wycofaniu się (odskoku) na kolejną, dogodną rubież obrony w głębi kraju. Przewidywano, iż taką rubieżą będzie obszar w obrysie rzek: Bugu, środkowej Wisły, Wisłoka lub Dunajca.

Niekorzystny rozwój sytuacji militarnej w dalszej fazie oznaczał przesunięcie działań na obszar południowo-wschodni, aby za wszelką cenę utrzymać połączenie z Rumunią<sup>46</sup>. Szczegółowe opracowanie kolejnych faz działań obronnych miało nastąpić w GISZ w późniejszym okresie. Jednakże poza ogólną koncepcją nie zachowały się dokumenty przygoto-

<sup>43</sup> *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, dz. cyt., s. 272-273.

<sup>44</sup> Tamże, s. 274.

<sup>45</sup> Z relacji gen. Stachewicza:

[W odniesieniu do kierunków odwrotu:] „Schodzenie sił, znajdujących się na zachód od Wisły w kierunku południowo-wschodnim miało być rozpoczęte przez najbardziej wysuniętą armię «Pomorze», do której dołączyć miała armia «Poznań». Obie te armie, osłaniane od południa przez armię «Łódź», miały się wycofać na przejścia na Wiśle między Modlinem a ujściem Pilicy (mosty pod Nowym Dworem, w Warszawie, pod Świdrem i Górą Kalwarią ew. Maciejowicami). Armia «Łódź» wraz z armią odwodową odchodzić miały na przejścia między ujściem Pilicy a Sandomierzem (mosty pod Maciejowicami, Dęblinem, Puławami, Solcem, Annapolem, Sandomierzem ew. Baranowem). Zależnie od sytuacji, w jakiej by się znajdowała armia obwodowa, przewidziane było ewentualne czasowe oparcie się o Góry Świętokrzyskie, w nawiązaniu na południu do armii krakowskiej. Armia krakowska, która stanowić miała «pivot» całego ruchu i trwać możliwie długo na pozycji Śląska i Karpat, następnie miała odchodzić «a cheval» (po obu stronach – przypisek redakcji) Wisły, południowym skrzydłem na Dunajec, północnym na Nidę (w dołączeniu do armii odwodowej w rejonie gór Świętokrzyskich), a następnie dalej na Wisłę, między ujściem Dunajca a Sandomierzem (mosty pod Nowym Korczynem, Szczuczynem i Baranowem)».

[W odniesieniu do przewidywań co do nowej bitwy obronnej:] „Zaangażowanie odwodu głównego nie miało na celu przeprowadzenia bitwy rozstrzygającej, a jedynie zahamowanie ofensywy nieprzyjaciela w południowej części frontu i umożliwienie odskoku za Wisłę sił znajdujących się bardziej na północy. Po dokonaniu odskoku, nastąpiłaby nowa bitwa obronna w oparciu o Wisłę”.

<sup>46</sup> Por. W. Stachewicz, *Naczelne władze wojskowe i Wyższa Szkoła Wojenna*, w: *W 50-lecie powstania Wyższej Szkoły Wojennej*, zebrał i oprac. W. Chocianowicz, Londyn 1959, s. 85-86; C. Filus, *Koncepcje i plany obrony granicy polsko-niemieckiej...*, dz. cyt., s. 48.

wujące analizy sytuacyjne, a dowódcy armii nie otrzymali stosownych wytycznych w tym względzie. Szybkość działań wojsk niemieckich i – niespodziewana – agresja sowiecka nie pozwoliły na ustabilizowanie się polskiej obrony ani wykorzystanie rubieży w widłach Wisły, Bugu i Sanu.

Naczelnny Wódz „liczył, że potrafimy utrzymać się w rejonie Wisły do czasu, gdy ofensywa na zachodzie doprowadzi do definitywnego odciążenia naszego frontu. Gdyby to było niemożliwe i dalsze wycofywanie było konieczne, byłoby ono prowadzone dalej w kierunku południowo-wschodnim tak, by w oparciu o południowo-wschodnią część Polski zapewnić sobie połączenie z Rumunią, a przez nią komunikację z sojusznikami. W okresie tym, kiedy rozwijałaby się ofensywa sojuszników na zachodzie, odciążenie naszego frontu musiałoby być coraz wydatniejsze. Pozwoliłoby to nam po zatrzymaniu naporu niemieckiego na odpowiednie uporządkowanie i przeorganizowanie sił, a następnie, zależnie od tego, w jakim stanie wyszlibyśmy z dotychczasowych walk, na ewentualne przejście do działań zaczepnych w związku z rozwijającą się ofensywą sojuszników”<sup>47</sup>.

W polskim sztabie zakładano, iż – zważywszy potencjały – Polska nie będzie w stanie samodzielnie osiągnąć zwycięstwa w wojnie z Niemcami. Spodziewano się, iż dopiero po 6-7 tygodniach od momentu ogłoszenia przez Francję mobilizacji, jej działania przeciwnieckie będą odczuwalne na teatrze walk w Polsce. To armia francuska miała zadać decydujący cios, zaś siły polskie spełniać miały funkcje pomocnicze, wiążące wojska nieprzyjaciela i tym samym odciążające front nad Renem<sup>48</sup>.

Nie znane są materiały związane z planami wojennymi głównego sojusznika Polski, czyli sił francuskich, oraz nie wiadomo, czy w jakiegokolwiek formie i na jakimkolwiek etapie były powiązane i skalkulowane z polskim planem działań militarnych. Dopiero analiza takich materiałów sztabowych francuskich pozwoliłaby określić faktyczne miejsce Polski w strategicznych planach aliantów<sup>49</sup>.

\* \* \*

Dotychczasowe, głównie peerelowskie, interpretacje planu zakładały prymitywne aksjomaty ideologiczne. Przekonywano, iż było „zbrodnią” przygotowywanie planu obronnego przed „miłującą pokój” sowiecką Rosją, zaś plan przeciwko Niemcom był pośpieszny, oparty o błędne założenia doktrynalne i właściwie jakby go nie było.

Czy plan marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza uwzględniał wszystkie realia? Dotychczasowe analizy wskazują, iż nie doceniał w pełni możliwości przeciwnika, a przeceniał własne? To prawda połowiczna; bowiem Naczelnny Wódz zakładał polityczne i militarne zadziałanie sojuszu z Francją (faktycznie zadział tylko element polityczny). Stwierdza się też, że – doceniając ewentualność wyjścia uderzenia niemieckiego ze Śląska – zbyt mało sił przeznaczył na obronę tego kierunku. Skupienie w tym rejonie 4 armii powinno jednakże gwarantować dostateczne możliwości zatrzymania Niemców. Wreszcie jednorzutowe

<sup>47</sup> Cyt. za: *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, dz. cyt., s. 281.

<sup>48</sup> W. Stachiewicz, *Naczelne władze wojskowe...*, dz. cyt., s. 85-86; tenże, *Rozwój planu zachodniego...*, dz. cyt., s. 49-50. Por. także C. Filus, *Koncepcje i plany obrony granicy polsko-niemieckiej...*, dz. cyt., s. 45.

<sup>49</sup> Por. M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska – niepotrzebny aliant Francji? (Francja wobec Polski w latach 1938-1944)*, Warszawa 2003, s. 153; T. Pawłowski, *Armia marszałka Śmigłego. Idee rozbudowy Wojska Polskiego 1935-1939*, Warszawa 2009, s. 327.

kordonowe usytuowanie wojsk (zasadne ze względów politycznych i gospodarczych) z uwagi na założenia operacyjne i zobowiązania sojusznicze miało być kardynalnym błędem, bo nie odpowiadało klasycznym zasadom prowadzenia wojny!? Że obrona Pomorza i Wielkopolski była nierealna, bo wojskom tym groziło odcięcie i okrążenie. Wreszcie, plan miał nie doceniać mobilności manewrowej i szybkościowej strony niemieckiej, ich wojsk pancernych i zmotoryzowanych... Ostatnim bodaj zarzutem był brak wskazówek do współpracy między polskimi wielkimi związkami operacyjnymi oraz deficyt opracowanych planów dalszych etapów wojny po zejściu z głównych linii obronnych<sup>50</sup>.

Główną konkluzją powyższego wywodu oraz w oparciu o nowe materiały źródłowe i badania podstawowe należy stwierdzić z pełnym przekonaniem – wbrew dotychczasowym propagandowym ustaleniom fałszerzy historii niepodległej Polski<sup>51</sup> – iż II Rzeczpospolita miała w 1939 r. największą w polskiej historii armię o ponadprzeciętnym europejskim standardzie wykształcenia i uzbrojenia, do wojny **była** przygotowana i nie została nią zaskoczona. Jej siły zbrojne cechował imperatyw i determinacja obrony całości terytorium państwa oraz wysokie morale i wsparcie w całym narodzie.

## Bibliografia

- Deszczyński M.P., *Absolwenci Wyższych Studiów Wojskowych – dowódcy związków operacyjnych Wojska Polskiego w kampanii 1939 roku. Wstęp do analizy*, w: „...oddanie służbie bez reszty”. *Studia z dziejów Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie w stulecie jej utworzenia (1919-2019)*, red. R. Parafianowicz, Warszawa 2020, s. 283-300.
- Filus C., *Koncepcje i plany obrony granicy polsko-niemieckiej oraz ich realizacja w latach 1918-1939*, w: *Szkice z dziejów wojskowych Polski w latach 1918-1939*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1979, s. 13-50.
- Gmurczyk-Wrońska M., *Polska – niepotrzebny aliant Francji? (Francja wobec Polski w latach 1938-1944)*, Warszawa 2003.
- Grzelak C., Stańczyk H., *Kampania Polska 1939 roku. Początek II wojny światowej*, Warszawa 2005.
- Jurga T., *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990.
- Jurga T., *Plan wojny „Zachód”*, w: *Problemy wojny obronnej Polski 1939 r. Materiały z sympozjum WIH*, Warszawa 1965.
- Moczulski L., *Wojna polska. Rozgrywka dyplomatyczna w przededniu wojny i działania obronne we wrześniu-październiku 1939*, Warszawa 1990.

<sup>50</sup> Por. C. Filus, *Koncepcje i plany obrony granicy polsko-niemieckiej...*, dz. cyt., s. 49-50.

<sup>51</sup> Niewątpliwie przełomowe były badania dr Tymoteusza Pawłowskiego, który w swojej dysertacji doktorskiej *Plan modernizacji Wojska Polskiego 1936-1942. Uwarunkowania ekonomiczne, technologiczne i społeczne* i późniejszej publikacji *Armia marszałka Śmigłego...* udokumentował, iż edycje źródeł do okresu międzywojennego i wojny 1939 r. były świadomie fałszowane. Na podstawie fałszywych źródeł powstawały dalekie od prawdy monografie i opracowania. Żeby udokumentować te fałszyfikacje potrzeba było badań porównawczych nad źródłami archiwalnymi. Wymagało to czasu i zmużnych analiz, ale z przekonaniem można dziś kwestionować ustalenia źródłowe i opracowania peerelowskie, zwłaszcza edytowane przez Wojskowy Instytut Historyczny (WIH). Z oceną autora wydają się zgadzać inni historycy – por. M.P. Deszczyński, *Absolwenci Wyższych Studiów Wojskowych – dowódcy związków operacyjnych Wojska Polskiego w kampanii 1939 roku. Wstęp do analizy*, w: „...oddanie służbie bez reszty”..., dz. cyt., s. 293. Por. także P. Wiczorkiewicz, *Kampania polska...*, dz. cyt., Warszawa 2001, passim i – ostatnie opracowanie albumowe (źródłowe) – *Polskie przygotowanie obronne (marzec – sierpień 1939)*, oprac. K. Stepan, A. Wesołowski, Warszawa 2019, s. 150n.

- Pawłowski T., *Armia marszałka Śmigłego. Idee rozbudowy Wojska Polskiego 1935-1939*, Warszawa 2009.
- Pawłowski T., *Plan modernizacji Wojska Polskiego 1936-1942. Uwarunkowania ekonomiczne, technologiczne i społeczne*, (pr.dr. UKSW – mps), Warszawa 2007.
- Polskie przygotowania obronne (marzec – sierpień 1939)*, oprac. K. Stepan, A. Wesolowski, Warszawa 2019.
- Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, t. 1: *Kampania Wrześniowa 1939*, cz. 1, Londyn 1951.
- Stachiewicz W., *Naczelne władze wojskowe i Wyższa Szkoła Wojenna*, w: *W 50-lecie powstania Wyższej Szkoły Wojennej*, zebrał i oprac. W. Chocianowicz, Londyn 1959, s. 22-99.
- Stachiewicz W., *Rozwój planu zachodniego – relacja z 1947 r.*, „Zeszyty Historyczne”, 1977, z. 40, s. 178-232.
- Wieczorkiewicz P., *Kampania polska 1939 r.*, Warszawa 2001.
- Wojna obronna Polski 1939*, red. E. Kozłowski, Warszawa 1979.
- Woźny A., *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933-1939*, Warszawa 2000.
- Wysocki W.J., *Gen. Wacław Teofil Stachiewicz i jego związki z polską i francuską Wyższą Szkołą Wojenną*, w: „...oddanie służbie bez reszty”. *Studia z dziejów Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie w stulecie jej utworzenia (1919-2019)*, red. R. Parafianowicz, Warszawa 2020, s. 13-24.